

Magdalena MAJEWSKA

Uniwersytet w Białymstoku

magdalena.o@op.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0215-6546>

PIRANIA I HARPIA – METAFORY KOBIECOŚCI W FELIETONACH MAŁGORZATY DOMAGALIK

1. WPROWADZENIE

Małgorzata Domagalik, z wykształcenia kulturoznawca, jest redaktorem i dziennikarką, autorką programów telewizyjnych, w których odnosi się głównie do świata kobiet. Jest także współautorką książek oraz autorką cyklu felietonów publicystycznych drukowanych we „Wprost”, traktujących o kobietach, ich potrzebach, marzeniach i solidarności, które ukazywały się w latach 1998–2005 pod wspólnym tytułem „Druka płeć”. Tytułowa *druka płeć* odnosi się oczywiście do kobiety. W swoich felietonach Domagalik z pozycji feministycznej prezentuje indywidualne spojrzenie na poszczególnych ludzi. Przedmiotem jej zainteresowania są nie tylko osoby powszechnie znane, ale przede wszystkim osobowości niebanalne i nieznanne, które służą za punkt odniesienia w spersonalizowanych charakterystykach kobiet.

Wizerunki kobiet, zawarte w tekstach felietonistki, są kształtowane poprzez różne techniki budowania wypowiedzi oraz środki artystycznego wyrazu. Analiza zjawisk stylistycznych, szczególnie metafor wyraziście zaznaczonych w felietonach Domagalik, pozwoliła odtworzyć swoistą, jednostkową wizję kobiety, implikowaną przez indywidualny styl autorki (por. Wysocka 2016: 13). Felietonistka rolę kobiety w świecie postrzega niezwykle emocjonalnie, a swoje widzenie tego fragmentu rzeczywistości

wyraża za pomocą m.in. mniej lub bardziej oryginalnych metafor – w myśl słów Doroty Zdunkiewicz-Jedynak:

Przejawem stylistycznej sprawności jest jednak przede wszystkim umiejętność posługiwania się metaforami świeżymi, a więc tworzonymi indywidualnie. Stwarzają one w oparciu o doświadczenia odbiorcy oryginalny obraz, stanowią dla niego ciekawą zagadkę intelektualną. Dzięki temu nie tylko uatrakcyjniają, zdobią tekst, ale ułatwiają zrozumienie myśli piszącego (2013: 44).

Nasylenie felietonów Domagalik metaforami podkreśla wagę tego tropu poetyckiego w twórczości felietonistki, a także eksponuje istotę autorskiego stylu pisarki, gdyż, jak zauważyła Beata Kuryłowicz:

obecność modeli metaforycznych i sposób ich realizacji w tekstach, a także stopień nasycenia nimi utworu literackiego znamionują właściwy konkretnej jednostce sposób wyrażania danej treści, a co za tym idzie, są wyznacznikami indywidualnego ukształtowania wypowiedzi artystycznej (2017: 66).

Celem niniejszego szkicu jest zatem próba analizy metafor wykorzystanych do przedstawienia kobiety w wybranych tekstach prasowych Małgorzaty Domagalik, opublikowanych w tygodniku społeczno-politycznym „Wprost” w cyklu „Druga pleć” na przełomie XX i XXI wieku. Wysokie nasycenie metaforami felietonów Domagalik można uznać za znamienne cechę jej stylu, należącą do instrumentarium służącego kreacji subiektywnej, autorskiej wizji kobiety. Wydaje się, że warto sprawdzić, czy feministyczny światopogląd autorki wpływa na semantyczne ukształtowanie *kobiecości* oraz czy i w jakim stopniu podmiotowe wyobrażenie kobiety, uobecnione w metaforach felietonistki, odbiega od skonwencjonalizowanego obrazu zawartego w języku ogólnym i kulturze – na ile wizja kobiety w felietonach Domagalik jest oryginalna, a na ile typowa, powielająca językowo-kulturowe schematy.

Metafora jako charakterystyczny wyróżnik dyskursu lub stylu jednego autora czy wielu autorów, których łączy pewna wspólna wizja świata i przynależność do jednego nurtu, epoki literackiej, służąca do wyrażenia określonych treści, stanowiła już przedmiot opisu (por. np.: Gajda 2008: 29–42; Dobrzyńska-Janusz 2009: 65–84; Kuryłowicz 2011: 99–114; 2013: 199–206; 2017: 123–132). W niniejszym szkicu chciałabym spojrzeć na metaforę z perspektywy językoznawstwa kognitywnego, które uznaje ją za odwzorowania między domenami. Zoltan Kövecses zaznacza: „Metafora jest zjawiskiem językowym wyłącznie wtórnie. Pojawia się w języku

jedynie dlatego, że istnieje w ciele/mózgu i umyśle. Metafory językowe (tzw. metafory w języku) dają wyraz metaforycznym pojęciom w systemie poznawczym, jakim jest ludzki mózg” (2011: 185).

Kognitywiści uważają także, że metafory artystyczne oparte są na potocznych konceptualizacjach metaforycznych (Lakoff, Turner 1989: 67–72). Lakoff wyróżnia konwencjonalne metafory pojęciowe oraz charakterystyczne dla poezji metafory okazjonalne, czyli obrazowe. W tego rodzaju metaforach domenami źródłowymi są konwencjonalne obrazy mentalne (*conventional mentalimages*). Lakoff twierdzi, że metaforami konwencjonalnymi i obrazowymi rządzą te same zasady, a obowiązują one w systemie pojęciowym, nie zaś na poziomie języka (Lakoff 1990: 65–68; 1993: 229–231). Dlatego: „i standardowa metafora potoczna, i przenośnia artystyczna mogą być językowymi manifestacjami tej samej metafory pojęciowej. Według kognitywistów metafory literackie są zwykle rozszerzeniami konwencjonalnych projekcji pojęciowych, stąd też badania nad utartą metaforyką otwierają perspektywę dociekań nad lepszym zrozumieniem mechanizmów powstawania nowych metafor” (Kuryłowicz 2017: 124; zob. Lakoff, Turner 1989: 67–72, 214).

2. JĘZYKOWE STEREOTYPY KOBIETY A PODMIOTOWO ZRELATYWIZOWANA WIZJA ŚWIATA W FELIETONACH DOMAGALIK

Obraz kobiety w języku potocznym końca XX i początków XXI wieku jest stereotypowy. Kazimierz Długosz, podobnie jak Maria Peisert (Długosz 2000: 121–131; Peisert, 1994: 97–108), wyodrębnia pozytywne i negatywne językowe stereotypy kobiety. Z jednej strony leksem *kobieta* konotuje ‘piękno’, ‘młodość’, ‘delikatność’ i ‘zaradność’, a z drugiej – ‘brzydotę’, ‘starość’, ‘głupotę’, ‘gadulstwo’ czy ‘niezaradność’. Językowe stereotypy płci widoczne są przede wszystkim w metaforach, frazeologizmach i przysłowiacz¹. Uobecniają one między innymi ukształtowane w przeszłości wyobrażenie kobiety: gadatliwej (*Gdzie się zejdą trzy białogłowy, tam już jarmark gotowy*), plotkującej (*Wół rogamii, baba językiem kole*), niemyślącej logicznie (*U kobiety*

¹ Omówione przykłady pochodzą z tomów: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003; *Aforyzmy*, <http://www.aforyzmy.com.pl> (dostęp: 18.02.2019).

włos długi, rozum krótki. Babski rozum), zmiennej (*Kobieta zmienną jest*), próżnej (*Rada baba, że ją chwala*), chytrej (*Babi naród zawsze chytry. Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*) i z rozmysłem wykorzystującej swoje atuty (*Seksapil to cała broń kobieca. Łzy – broń kobieca. Piękna panna – połowa posagu*).

Stereotypowe wizerunki kobiety, w różnorodny sposób modelowane w tekstach wskutek autorskiego wyboru elementów języka, przedstawiają subiektywny, autorski pogląd na problem płci. Felietonistka najczęściej przedstawia obiegowe, schematyczne spojrzenie, które w twórczy sposób przetwarza w swoich felietonach. Aktywizuje funkcjonujące we współczesnej świadomości społecznej typowe wyobrażenia kobiet, zarówno tych ze świata mediów, jak i z codziennej rzeczywistości, które – w zależności od swoich preferencji – albo poddaje krytyce i neguje, albo waloryzuje dodatnio i promuje. W swoich felietonach autorka odwołuje się do mitologii greckiej i rzymskiej, skąd czerpie pozytywne i negatywne wzorce kobiet.

Jednym ze sposobów eksponowania wizerunku kobiety w felietonach Domagalik jest twórcze przekształcanie istniejącego w kulturze modelu kobiety niszczącej. Na przełomie wieku XX i XXI felietonistka poświęciła kilka artykułów² typom kobiecym określanym przez siebie jako *harpie* i *piranie*. Autorka ujęte w ten metaforyczny sposób osobowości opisała w kilku felietonach, które powielają ten sam schemat: każdy z nich ma taką samą budowę, a mianowicie zawiera encyklopedyczne definicje zwierząt, stanowiących domeny źródłowe metafor, zaczerpnięte, jak stwierdza felietonistka, z *Wielkiej encyklopedii powszechnej, Słownika mitów i tradycji kultury* Władysława Kopalińskiego (Domagalik 1999: 58). Dalej znajdujemy przykłady będące konkretyzacjami metafor, a następnie refleksje autorki nad zaobserwowanym zjawiskiem.

2.1. Metafora piranii

Kobieta-pirania jest tekstową realizacją konceptualizacji kobiety fatalnej, mającej destrukcyjny wpływ na mężczyzn. Jest to metafora wtórna wobec utrwalonych w języku i kulturze ujęć, np.: kobiety-modliszki, kobiety-wampa, kobiety-meduzy. *Modliszka* według entomologii jest samicą drapieżnego tropikalnego owada o dużych rozmiarach, zawdzięczającą

² Zob. M. Domagalik, *Harpie '98*, „Wprost” 1999, nr 1, s. 58; *Ibid.*, *Harpie '99*, „Wprost” 2000, nr 1, s. 61; *Ibid.*, *Harpia i Harpun 2001*, „Wprost” 2001, nr 51–52, s. 96; *Ibid.*, *Harpie 2002*, „Wprost” 2002, nr 51–52, s. 105; *Ibid.*, *Harpia europejska*, „Wprost” 2004, nr 3, s. 62.

swoją nazwę wyglądowni zewnętrzny: przednie odnóża ma uniesione ku górze i złożone jakby w geście modlitwy. Samica ta po zapłodnieniu najczęściej pożera swojego partnera. Podobnie na szkodę osobnika przeciwnej płci działa *wamp*, który jest słowiańskim upiorem ludowym, duchem zbrodniarza, który powraca po śmierci pod postacią nietoperza wysysającego krew z ludzi, a w filmach jest typem kobiety opętującej mężczyznę niezwykłą urodą, by ostatecznie unicestwić go. Odmiennie konotacje posiada mitologiczna *Meduza*, śmiertelna kobieta o wyjątkowej urodzie i niezwykle bujnych włosach, która za karę została przemieniona przez Atenę w odrażającego potwora zdolnego wzrokiem zamieniać wszystko w kamień. Ofiarą modliszki i wampa zawsze był mężczyzna, *Meduza* natomiast unicestwiała wszystko dookoła. Wymienione typy kobiet działały same, natomiast siła kobiet-piranii tkwi nie tylko w tym, że są bezwzględne i drapieżne, ale także w tym, że potrafią działać wspólnie, co stanowi o ich sile i skuteczności:

- (1) Gdyby więc aktywność krwiożerczej rybki przełożyć na to, co kobieta może zrobić z mężczyzną, lepiej się od nich trzymać z daleka. Takiej na przykład Moniki Lewinsky, której siła rażenia zdaje się nie mieć końca. I setki tysięcy takich jak ona, które z powodzeniem czy też nie upokarzają inne kobiety (Domagalik 1999: 58)³.

W przywołanym fragmencie na określenie kobiety niszczącej Domagalik użyła wyrażenia *krwiożercza rybka*, które ma negatywne, pogardliwe nacechowanie. Deminutywna forma *rybka* wnosi tu informację o małym rozmiarze zwierzęcia i pozbawiona jest jakiegokolwiek pozytywnej treści emocjonalnej, którą na ogół posiadają zdrobnienia. Przymiotnik *krwiożerczy*, uwydatniający ujemną waloryzację, określa drapieżnika żywiącego się mięsem lub krwią upolowanych istot żywych. W przenośnym znaczeniu *krwiożerczy* odnosi się do człowieka odznaczającego się okrucieństwem. Przykładem *krwiożerczej rybki* konotującej 'bezwzględność' i 'niszczycielską siłę' jest Monika Lewinsky, która wdała się w romans z ówczesnym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Billem Clintonem. W przywołanym wyżej fragmencie uwagę zwraca wyrażenie *siła rażenia*, które odsyła do sfery militarnej i dosłownie oznacza 'zdolność oddziaływania określonego rodzaju amunicji na cel'. Użycie tego sformułowania w odniesieniu do działań kobiety-piranii eksponuje konotacje 'jest groźna, niebezpieczna',

³ Tu i w kolejnych cytatach – podkreślenia M.M.

'niszczy'. Destrukcyjna siła tego typu kobiet przejawia się jednak przede wszystkim we współdziałaniu. Charakterystyczne dla gatunku piranii jest atakowanie przeciwnika gromadnie, wtedy te małe rybki są najbardziej agresywne, analogicznie zachowują się kobiety-piranie:

- (2) Działają nad wyraz solidarnie: atrakcyjnym przedstawicielkom płci pięknej odmawiają myślowej głębi, a tym nie rzucającym się w oczy cedzą szyderczo do uszka: no cóż, w życiu nie można mieć wszystkiego. Bezdzielnym odbierają prawo do posiadania macierzyńskich uczuć, a tym, co pochylone nad kołyską, opowiadają godzinami, jak to koleżanki z tej samej klasy robią prawdziwe kariery. Nienawidzą dla samego nienawidzenia. Potępiają, znając i potępiają, nie znając. Być może dlatego, że i one – podobnie jak i wielu spośród nas – lękają się własnej inności, sterroryzowane poglądami i obyczajami, które uchodzą za słuszne, bo są powszechne, tłu mią swoje przekonania i potrzeby lub zaspokajają je po cichu (Domagalik 2000: 61).

Konotujący pozytywne wartościowanie przysłówki *solidarnie* 'współodpowiedzialnie, współdziałając i wspierając się wzajemnie' przewrotnie wykorzystany został w kontekście negatywnych zachowań kobiet-piranii, które wspólnie, razem próbują cynicznie zniszczyć psychikę innych przedstawicielek płci pięknej. Zastosowane sformułowania: *odmawiają myślowej głębi* ('sprzeciwiają się kreatywnej intensywności intelektualnej' czy 'wybijają z głowy wielkość umysłu'), *cedzą szyderczo* ('mówią powoli i dobitnie w sposób drwiący, urągający'), *odbierają prawo* ('pozbawiają kogoś uprawnienia, przywileju do czegoś'), *relacjonują ze szczegółami, jakie to kariery robią ich koleżanki z podwórka* ('ironicznie opisują z detalami sukcesy innych ludzi wyrosłych z tego samego środowiska') uwidaczniają negatywne, cyniczne, prześmiewcze nastawienie piranii do innych kobiet. Bohaterki tekstu Domagalik są tak przepelnione wrogimi uczuciami, że przestają kontrolować swoje zachowania:

- (3) Na jej widok inne kobiety, zwane piraniami (...) wpadają w furie (...). Ta swego rodzaju metafora wymusza jednak pytanie: dlaczego piranie tak bardzo nie znoszą harpii? Pytanie, które nadal ma swe umocowanie w rzeczywistości za oknem. Harpie należy wytrzebić – postulują piranie (Domagalik 2004: 62).

Frazeologizm *wpaść w furie* obrazuje gwałtowny i silny napad złości objawiający się agresją i brakiem panowania nad sobą, charakteryzują-

cy omawiany typ kobiet. Felietonistka zauważa także w tekście potrzebę, którą kierują się piranie – jest nią postulat eksterminacji kobiet innych niż one same. Warto zwrócić uwagę na czasownik, którym posługuje się felietonistka, opisując postulaty piranii. Jest nim wyraz *wytrzebić*, który stosuje się raczej do karczowania roślin i zabijania zwierząt. Użycie go w odniesieniu do ludzi jest przejawem dehumanizacji przeciwnika, odebraniem mu godności ludzkiej. Ujęte w ten sposób nastawienie piranii do innych kobiet wskazuje na ich wyjątkową bezwzględność. Powód takiego barbarzyńskiego zachowywania się piranii autorka tekstu wyjawia w kolejnym felietonie poświęconym temu zagadnieniu:

- (4) Dzieje się tak dlatego, że piranie – jak wiele z nas – „lękają się własnej inności, sterroryzowane poglądami i obyczajami, które uchodzą za słuszne, bo są powszechne” (...). Ciągłe udawać, ukrywać, nie przyznawać się i grać (Domagalik 2001: 96).

Przywołany fragment wyraźnie pokazuje, że piranie to tak naprawdę ofiary kulturowego konwenansu, co autorka opisuje za pomocą określeń *lękać się* (własnej inności), *sterroryzowane* (obowiązującymi poglądami i obyczajami). Wyraz *sterroryzowane* podkreśla tu wywieranie presji przez narzucenie społecznie przyjętych norm. Reakcją na to jest życie w kłamstwie, co ewokują ułożone szeregowo czasowniki *udawać*, *ukrywać*, *nie przyznawać się* i *grać*. Konsekwencją takiej postawy jest agresja, która nie ma obiektywnych podstaw, gdyż wynika z frustracji, i próba zniszczenia rywalek, które strach pokonały:

- (5) Piranie nienawidzą dla samej nienawiści. Kąsają, żeby kąsać (...). Nie mają odwagi, by być sobą i walczą z tymi, które się tego strachu pozbyły (Domagalik, 2002: 105).

2.2. Metafora harpii

Inną metaforą kobiety stosowaną przez Domagalik jest *harpia*. W cytowanym niżej felietonie nastąpiło przewartościowanie znaczenia symbolu utrwalonego w tradycji – w mitologii greckiej harpie są złośliwymi, okrutnymi, a wręcz brutalnymi stworzeniami uosabiającymi porywy wiatru (groźne wichury, nawałnice, cyklony, trąby powietrzne), potworami „o kobiecej głowie i ciele drapieżnego ptaka” (Parandowski 1992: 106). Harpie dręczyły Fineusa, króla Traków, poprzez nieustanne odbieranie

mu lub zanieczyszczanie pożywienia. W felietonie Domagalik kulturowy model harpii uległ twórczemu przetworzeniu, dzięki czemu negatywne konotacje zostały usunięte, a na plan pierwszy autorka wydobyla dodatnie nacechowanie kobiety-harpji:

- (6) Harpie należy wytrzebić – postulują piranie – między innymi dlatego, że na każdym kroku udowadniają sobie i innym, że kobieta już z samej definicji nie musi być bojaźliwa, nie musi lękać się odpowiedzialności za własne życie. Chcą wszystkiego, co się im należy, i jeszcze więcej. W tym celu unoszą się z lekkością ponad stereotypy i przeciętność, nie boją się nieznanego. Sufrażystki z nowego rozdania i emancypantki z prawdziwego zdarzenia. Harpie. Zaskoczone tym, że coraz łatwiej im dojść do porozumienia z mężczyznami, a z piraniami niekoniecznie im po drodze (Domagalik 2004: 62).

Harpiami określone zostały w tym tekście *sufrażystki* i *emancypantki*. Oba określenia odsyłają do historycznych pojęć, które z perspektywy czasu oceniane są pozytywnie. Pierwszy wyraz opisuje kobiety walczące o prawa wyborcze pań w końcu XIX wieku i na początku XX. Dookreśleniem *sufrażystki* jest wyrażenie z *nowego rozdania*, lokujące ją w nowych czasach i warunkach społecznych. Z kolei wyraz *emancypantka*, oznaczający kobietę walczącą o zrównanie kobiet z mężczyznami w prawach społecznych i politycznych, opatrzony został określeniem z *prawdziwego zdarzenia*, podkreślającym wzorcowość, typowość i reprezentatywność tej postawy. Pozostałe charakterystyki kobiety-harpji przywołane w artykule także mają pozytywne nacechowanie. Autorka neguje utrwalony w tradycji stereotyp, że kobieta z natury jest strachliwa, ujawniony w sypozycji *kobieta już z samej definicji nie musi być bojaźliwa, nie musi lękać się*. Ponadto przypisuje wprost *kobiecie*, określonej za pomocą metafory harpii, takie cechy jak ‘odpowiedzialność’, ‘samodzielność’, ‘waleczność’, a także ‘zdolność pokonywania własnych słabości’ i ‘odwagę w przełamywaniu stereotypów’. Kobieta-harpię charakteryzuje także cecha właściwa tradycyjnej harpii – ‘wzlatywanie (ponad przeciętność)’, a także łatwość nawiązywania dobrych relacji z mężczyznami i niemożność porozumienia z piraniami.

W kolejnym fragmencie felietonu Domagalik zderza współczesną harpię z istotą mitologiczną, której wartościowanie w kulturze jest zdecydowanie negatywne. Felietonistka, wskutek metaforycznego przeniesienia

prototypowej cechy starożytnej *harpii* ‘umiejętność latania’ na współczesną *harpie* ‘unoszą się, wlatują ponad przeciętność’, buduje pozytywny obraz kobiety świadomej własnej wartości, ufundowany na metaforach orientacyjnych DOBRO TO GÓRA, ŚWIADOMY TO W GÓRĘ, SZCZĘŚLIWY TO W GÓRĘ (np.: *mierzyć wysoko, uszy do góry, podnieść kogo na duchu, doznawać wzlotów i upadków, być uskrzydłonym, czuć się uniesionym*) (Lakoff, Johnson 1988: 36–40):

- (7) Czy ktoś widział *harpie* na wysokich obcasach? Z rozwianymi wokół głowy piórami – tak, tak z piórami, gdyż w zgodzie z definicją profesora Władysława Kopalińskiego »*harpia to drapieżne, żarłoczne ptaszysko o twarzy kobiety, demon wichury i burzy, budzący wstręt i przerażenie*«. Czy ktoś widział taką istotę?

Przypomnę, że chodzi o kobietę, która wlatuje ponad przeciętność, ma odwagę żyć tak, jak chce, i która bojąc się nieznanego, mimo to pokonuje lęk w poszukiwaniu swego miejsca na ziemi. Gdy je znajdzie, namawia inne kobiety – być może jeszcze nie *harpie* – do wspólnego lotu i wzbicia się ponad własne słabości i pozorne niemożności. Mimo swego ukształtowanego w bojach charakteru, *harpie* wcale nie mają w życiu łatwo. Na przykład z piraniami (Domagalik 2000: 61).

Felietonistka w swoich tekstach dotyczących dwóch wyodrębnionych przez siebie typów współczesnych kobiet szczególną uwagę zwraca na *harpie*, które wymienia nawet z imienia i nazwiska, nadając im rokrocznie tytuły *Harpii*. W roku 1997 uhonorowana w ten sposób została profesor Maria Szyszkowska – za brak zgody „na pasywne widzenie swego miejsca i siebie w życiu” (Domagalik 1999: 58), a rok później sędzia Barbara Piwnik – za kontynuowanie postawy profesor Szyszkowskiej wyrażonej pytaniem: „Czy raczej dlatego, że nie lęka się życia? Tego w pojedynkę, w pokoju z kuchnią i bez samochodu. Za to z własnymi poglądami, silną osobowością, płonącymi oczyma. Życia w dobrze skrojonym garniturze i na własny rachunek” (Domagalik 1999: 58). Domagalik podkreśla tu ponadprzeciętność wyróżnionych kobiet: odwagę, świadomość samej siebie, dążenie do wyznaczonego celu. Cechy te, uważane za stereotypowo męskie, zaakcentowane zostały przez frazy *dobrze skrojonym garniturze* (strój męski uszyty na miarę, tu: noszony przez kobietę) i *na własny rachunek* (ponosząc pełną odpowiedzialność za swoje czyny i słowa). Za umiejętne połączenie męskiego stylu działania i kobiecości Domagalik przyznaje w roku 2002 tytuły *Harpii* Danucie Hübner:

- (8) która z klasą, kompetencją i klasyczną elegancją wprowadza nas do Europy. Doskonale odnajduje się przed kamerami, a w negocjacjach z wymagającymi partnerami zna swoje miejsce w szeregu. Bynajmniej nie na szarym końcu. Przyznają to nawet ci, którzy ze względu na płęć stoją po drugiej stronie barykady. Danuta Hübner to żywy dowód na to, że pytanie: »I co tam, panie, w polityce?« raz na zawsze straciło swoją męską tożsamość (Domagalik 2002: 105).

Wymienione *explicite* cechy osobowości, *klasa*, czyli wysoka kultura osobista, *kompetencja* wiążąca się z dużym zakresem umiejętności, wiedzy i doświadczenia oraz *klasyczna elegancja* – typowa galanteria i wytworność w sposobie zachowania i ubierania się, budują tu typ kobiecości wzorowany na stereotypowo męskim modelu. Przewrotnie zastosowany frazeologizm *znać swoje miejsce w szeregu*, sugerujący, że jest to raczej miejsce na szarym końcu, w kontekście kobiety, której wzorem jest Danuta Hübner, oznacza 'znać swoją prawdziwą wartość'. Przywołany cytat z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, w którym pytanie Czepca, skierowane do Dziennikarza, ma uwypuklić przekonanie, że świat polityki, to świat męski, traci we współczesnej dyplomacji znaczenie, co dodatkowo podkreślają słowa: *raz na zawsze straciło swoją męską tożsamość*, czyli należąca tylko do mężczyzn świadomość i identyfikację.

Podobną techniką porównywania kobiet do mężczyzn felietonistka posługuje się w dalszej części felietonu, w której odnosi się ponownie do stereotypowo męskich sfer życia – polityki i dziennikarstwa:

- (9) Tak jak kolejnej Harpii 2002, profesor Zycie Gilowskiej, która w ciągu ostatniego roku wyrosła na jedną z najbardziej wyrazistych osobowości naszej sceny politycznej. Odpiera zarzuty, kontrargumentuje, przedstawia racje, a wszystko to w stylu rasowego polityka. Dementuje także zarzut, że polityka jest anty-kobieca. Profesjonalizm nie odebrał również tak rozumianej kobiecości katowickiej dziennikarce Krystynie Bochenek. Ta specjalistka od poprawnej polszczyzny i od rozszyfrowywania dręczących nas chorób nie tylko świetnie wygląda, ale i mądrze mówi. Wie, że prawdziwe mistrzostwo w uprawionym przez nią zawodzie to mieszanie w dobrych proporcjach komercji z rozumem. Wtedy trafia się pod strzechy, a o to chyba także chodzi (Domagalik 2002: 105).

Zastosowanym przez Domagalik sposobem zaprezentowania Zyty Gilowskiej jest przypisanie jej cech, które w odbiorze społecznym zarezerwowane są dla mężczyzn. Bohaterka zaliczona została do grona *wybra-*

zistych osobowości naszej sceny politycznej. Rzeczownik *osobowość* wskazuje na cechy człowieka, które podkreślają jego właściwości. Ponadto kobieta należy do postaci *wyrazistych*, czyli niezwykle łatwych do odróżnienia z powodu widocznych i sugestywnie określających cech. Profesor Gilowska: *odpiera zarzuty, kontrargumentuje, przedstawia racje, dementuje zarzut.* Frazy te podkreślają sprawczą moc opisywanej kobiety gotowej do działania, która skutecznie broni się przed negatywną oceną; podaje argumenty zbijające dowodzenie przeciwnika; przekonuje, uzasadnia i udowadnia; podaje w wątpliwość i prostuje oskarżenia. Wyliczenie wszystkich pozytywnych cech Zyty Gilowskiej prowadzi do stwierdzenia: *a wszystko to w stylu rasowego polityka*, które implikuje przekonanie, że są to cechy przypisywane mężczyznom. Zawodowe podejście do polityki (*profesjonalizm*), nie pozbawiło jej kobiecości, pojmowanej jako zespół cech stereotypowo kobiecych (*tak rozumianej kobiecości*).

Nie tylko przypisanie kulturowo męskich cech towarzyszy prezentacji *harpii*. Felietonistka podkreśla również te cechy, które w kulturze europejskiej uznawana są za typowo kobiece:

- (10) Tytuł *Harpia* 2001 przypada wybitnej aktorce i kobiecie o nieprzeciętnej osobowości – Krystynie Jandzie. Nic nie odbiera jej blasku: ani publiczne ujawnianie, ile ma lat (i to nic, że niewiele), ani emocjonalne rozedrganie, które nie czyni z niej posągu, ani wielość talentów, którymi nas obdarza. Kto raz przeczytał jej książkę albo któryś z felietonów, wie, o czym mówię. Janda ma jeszcze jeden charakterystyczny rys *Harpia* – jest autentyczna. Jej się wierzy. A tego nie da się ani zagrać, ani kupić za żadne pieniądze (Domagalik 2001: 96).

Wyeksponowana kobiecość Jandy widoczna jest zwłaszcza w *nieprzeciętnej osobowości*. Przymiotnik *nieprzeciętna* odnosi się do osoby pozytywnie wyróżniającej się, a rzeczownik *osobowość* podkreśla jej nieszablonowość (podobnie jak w przypadku Zyty Gilowskiej). Fraza ta niejako sugeruje, że opisywana nią kobieta jest wyjątkowa. Wyliczone przez felietonistkę cechy osobowości opisywanej aktorki, które mogłyby uwydatnić negatywną waloryzację, paradoksalnie pozytywnie eksponują jej kobiecość. Zwrot *stracić blask* znaczący ‘przeminąć, stracić aktualność’ czy ‘odejść w niepamięć’ zostaje zanegowany i przekształcony we frazę *nic nie odbiera jej blasku* konotującą niezmienną pewnością kobiecego piękna. Uwydatniając kobiecość, Domagalik zaprzecza także stereotypowemu sądowi, że kobiety otwarcie i szczerze nie chcą ujawniać swego wieku: *publiczne ujawnianie, ile*

ma lat (i to nic, że niewiele), a następnie podkreśla, przez użycie wyrażenia sugerującego silne uczucia, bardzo emocjonalnego stosunku kobiety do świata: *emocjonalne rozedrganie, które nie czyni z niej posąg*. Posąg kojarzy się z człowiekiem, który nie ujawnia swoich uczuć, jest sztywny i chłodny w obejściu (por. *nieruchomo jak posąg, być jak posąg, wyglądać jak/niby posąg, posągowy* 'pozbawiony emocji'), a opisywana kobieta wręcz przepełniona jest silnymi odczuciami. Ponadto Janda charakteryzowana jest przez bardzo dużą ilość wybitnych zdolności twórczych (*wielość talentów, którymi nas obdarza*). Kolejnym wyróżnionym przez Domagalik składnikiem kobiecości aktorki jest jej *autentyczność*, zakładająca szczerłość, niezakłamanie i prawdziwość kobiecej postawy, której, zachowując się nieszczerze, nie można udać (*nie da się ani zagrać*) czy na którą nie można wpłynąć za żadną sumę pieniędzy (*nie da się kupić za żadne pieniądze*).

Kobiecość, zestawiona z męskim stereotypem, ujawnia się w sposobie nazywania przedstawicielek płci pięknej. Przeszarżałe, acz nawiązujące do tradycji, określenie Polki – *Lechitka* odsyła do wyobrażeń średniowiecznego stanu rycerskiego, stanu posiadającego ziemię i liczne przywileje, do potomkini Lecha, legendarnego założyciela plemienia Polan, który dał podwaliny państwowości Polski. W ten sposób Domagalik eksponuje zakorzenie polskich kobiet w tradycji, historii i kulturze:

- (11) Tytuł *Harpii* 2002 przypada też Danucie Waniek, kobiecie politykowi, pomysłodawczyni i założycielce komitetu „Europa jest wśród nas”. Danuta Waniek nie przeoczyła faktu, że przeciętna Polka, zwana Lechitką, nie tylko musi, ale przede wszystkim chce odnaleźć swoje miejsce w Europie. Żeby tak się stało, trzeba przypomnieć Polkom, skąd, z jakimi doświadczeniami i z jakim kapitałem wejdą do unii. To dla nich i z nimi odbywały się konferencje polskich biznesmerek i środowisk szeroko rozumianej kultury. Potencjał intelektualny, energia i siła przebicia Lechitek jest niezmiernie duża. Ważne tylko, aby nadal chciało im się chcieć (Domagalik 2002: 105).

Opisywane w felietonie kobiety *Lechitki* mają niczym nieograniczone, nieskończone, bezkresne (*niezmiernie duża*) – przedstawione *explicite* – cechy osobowości: *potencjał intelektualny*, oznaczający sprawność oraz możliwość pozyskiwania i wykorzystywania wiedzy, poznawania i myślenia, *energię*, czyli 'zapał, potencjał do pracy', czy 'zdolność do wykonywania jakiejś pracy, wytrwałość' oraz *siłę przebicia*, sugerującą nieograniczoną umiejętność osiągnięcia założonych celów, pokonywania trudności lub radzenia

sobie w życiu bez większego trudu. Uzbrojona w te cechy kobieta wydaje się bardzo zmotywowana (*aby nadal chciało im się chcieć*), by odzyskać równowagę, spokój czy znaleźć swoje miejsce na ziemi, poczuć grunt pod nogami: *nie tylko musi, ale przede wszystkim chce odnaleźć swoje miejsce*. Kazus ten spostrzegła (*nie przeoczyła faktu*), określana tak przez swoje działania, Danuta Waniek – *kobieta polityk, pomysłodawczyni, założycielka*. Wyrazy *polityk, pomysłodawca, założyciel* to określenia odpowiednio męża stanu i ojca czegoś. Powiązanie typowo męskiego obrazu świata wyrażonego przez formy języka z kobietą sugeruje niejako *odnalezienie swojego miejsca* w tym świecie przez Waniek, spostrzegawczą kobietę czynu.

Felietonistka przyznaje również *specjalne Harpie* – w 1998 roku takie wyróżnienie otrzymała Anna Seniuk:

- (12) Za osvajanie kobiecego lęku, za przewyciężenie własnego niepokoju specjalną Harpią '98 zostaje uhonorowana w »Drugiej płci« Anna Seniuk. Za to, że ogromną popularność i nadzwyczajny aktorski talent spozżytkowała w mądrej walce o życie innych kobiet. Za to, że w każdej Polce, która zobaczyła jej twarz na telewizyjnym ekranie i usłyszała, że z tą chorobą można wygrać, wzbudziła pewność i nadzieję. Czyli wszystko (Domagalik 1999: 58).

Kobieca odwaga to nie tylko brak *strachu, lęku*, ale także poznanie i przyzwyczajenie (*oswojenie*) się do niego oraz pokonanie (*przewyciężenie*). To nie ucieczka od *lęku*, ale jego umiejętne i pożyteczne wykorzystanie (*spozżytkowanie*). W ten sposób autorka eksponuje siłę kobiety potrzebną do walki z chorobą nowotworową, zdolność bojową, opierającą się na metaforze LECZENIE CHOROBY NOWOTWOROWEJ TO WOJNA. Związek frazeologiczny z *tą chorobą można wygrać* sugeruje duże szanse na wyzdrowienie, na pokonanie choroby. Domagalik w tym tekście pisze przede wszystkim o *mądrej walce*, która pozwala na wykorzystanie wiedzy, inteligencji czy doświadczenia w zmaganiu się z chorobą nowotworową. Według felietonistki Seniuk sprowokowała w kobietach niezachwiane przekonanie o możliwości pokonania choroby (*wzbudziła pewność*) i oczekiwanie na osiągnięcie celu (*nadzieję*). Domagalik wyszczególnienie to zamyka w ekspresywny sposób: *Czyli wszystko*, podkreślając w ten sposób pełnię działań kobiety.

Bohaterka innego felietonu traktującego o *harpiach* – Irena Santor (*Harpia* z roku 2000) – jest również symbolem walki z nowotworem. Piosenkarka dotknięta tą chorobą również opowiada społeczeństwu swoją historię, w której nie brakuje *rzeczowych „relacji” ze zwycięskiej walki z chorobą, która*

może dotknąć każdą z nas (Domagalik 2001: 96). Przewrotnie kobiecość Santor ujawnia się w typowo męskim zachowaniu: przekazywaniu wszystkich niezbędnych informacji o swojej chorobie nowotworowej (rzeczowe „relacje”). Podobnie jak Seniuk, Santor nie myśli w tak ważnym, kluczowym momencie swojego życia tylko o sobie, ale także o innych kobietach, które potencjalnie mogą zachorować (może dotknąć każdą z nas) i dlatego swoje przejścia opisuje w chłodny sposób, by na własnym przykładzie pokazać, że walkę z chorobą nowotworową można wygrać.

Wysuwając na plan pierwszy kobiety wyjątkowe, nieprzeciętne, Domagalik nakłania zwykle kobiety do uświadomienia sobie swoich możliwości i pragnień:

- (14) Miała być Matką Polką. I z pewnością zrealizowałaby milionowy typowy scenariusz kobiecego życia, gdyby nie to, że ukochany mężczyzna miał inne plany. Nie była dla niego wystarczająco dobrą partią. Ten kubek zimnej wody w jej życiu miał działanie terapeutyczne, a światu dał jedną z najwybitniejszych uczonych. Jedyną, jak do tej pory, dwukrotną laureatkę Nagrody Nobla w dwóch różnych dziedzinach. Uczoną – która w zgodzie z definicją, ale przeciwko ówczesnej codzienności – stała się najprawdziwszą z harpii. Konsekwentnie realizowała swoje naukowe pasje i każdego dnia udowadniała, że płeć nie może być żadnym ograniczeniem w zdobywaniu nakreślonych celów (Domagalik 2004: 62).

Domagalik eksponuje zależność od siebie życia osobistego i pracy Skłodowskiej-Curie. Mamy tu zarysowaną opozycję: typowość, schematyczność kobiet (*Miała być Matką Polką.*) – wyjątkowość, na której zasnęła konstrukcja obrazu kobiecości, reprezentowanej przez Skłodowską (*z pewnością zrealizowałaby milionowy typowy scenariusz kobiecego życia*). Polski stereotyp matki zawęży społeczne role matki do urodzenia i wychowania obrońców ojczyzny oraz do ochrony wartości narodowych (Bartmiński 2008: 45–46). Zakłada również poświęcenie (dziecka) i cierpienie (dla narodu) (Bartmiński 2008: 45–46). Jednak kobieta została odtrącona przez ukochanych mężczyzn (*po raz kolejny odrzucona*), a nieszczęśliwa miłość zmusiła ją do trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość – podkreśla to fraza rzeczownikowa *kubek zimnej wody*. Ten związek frazeologiczny został zmodyfikowany – wprowadzenie skróconej wersji frazeologizmu *wylać komuś kubek zimnej wody na głowę* doprowadziło do powstania nowej jednostki frazeologicznej, do której felietonistka dodała nowe elementy: *ten kubek zimnej wody w jej życiu miał działanie terapeutyczne, a światu dał jedną*

z *najwybitniejszych uczonych*. Działanie terapeutyczne to rodzaj leczniczego oddziaływania na osobę, natomiast wyrażenie *najwybitniejszych uczonych* eksponuje wspaniałość i doskonałość opisywanej kobiety jak autorytetu w dziedzinie fizyki i chemii. Domagalik podkreśla jej wyjątkowość przez użycie przymiotnika ograniczającego *jedyną* oraz liczebników *dwukrotną, dwóch: Jedyńą, jak do tej pory, dwukrotną laureatkę Nagrody Nobla w dwóch różnych dziedzinach*. Ponadto wyrażenie *jak do tej pory* sugeruje, że od ponad stu lat nikt nie osiągnął tak dużo. Zastosowany rodzaj żeński rzeczownika *uczony* w zestawieniu z rzeczownikiem *harpia* i przymiotnikiem w stopniu najwyższym *najprawdziwszą* eksponuje kobiecość Skłodowskiej-Curie, która jest autentyczną przedstawicielką typu kobiet nazwanego przez Domagalik *harpiami*. Główne cechy takich kobiet to upór w dążeniu do wyznaczonego celu (*konsekwentnie, nakreślonych celów*), posiadanie zamiłowań, namiętności (*pasje*) oraz świadomość braku związanych z płcią przeszkód na drodze do celu (*płeć nie może być żadnym ograniczeniem*). Przedstawione własności kobiety tworzą wielowymiarowy obraz *harpii*, której kolejne cechy felietonistka przedstawia w dalszej części swego tekstu:

- (15) Skłodowska, o czym wie niewiele, także w sferze uczuć rodzinnych daleko wybiegała poza obowiązujące standardy. Chociaż mocno kochała swego męża i dwie córki, to nawet przez moment nie dopuściła do siebie myśli, że mogłaby siedzieć w domu i nie uważała, że kobiecie czegoś nie wolno. Być może dlatego, gdy była już wdową, wdała się w niefortunny romans z żonatym mężczyzną. Nakłaniała go do opuszczenia rodziny i pisała do niego nieprzyzwoite listy. Po raz kolejny odrzucona i ochrzczona przez paryski high life przydomkiem cudzołożna cudzoziemka ani przez chwilę nie zrezygnowała z zawodowych ambicji. Była najprawdziwszą z prawdziwych liderek, która – nie zważając na liczne podstępny – każdego dnia zdawała egzamin z mądrego bycia kobietą. Za kilka miesięcy wchodzimy do Europy. Tyle tylko, że Maria Skłodowska-Curie była w niej zawsze. Czyż można wyobrazić sobie lepszy od niej pierwowzór Harpii? Harpii Europejki?

Mężczyźni od zawsze przekonują nas, że są lepszymi (...) Oddajmy im we władanie świat. Ten ich świat pełen męskich wyobrażeń, przyzwyczajęń, pewników i jednoznacznych sądów. My rozjerzyjmy się za innym (Domagalik 2004: 62).

Kobieta-harpia przede wszystkim nie jest stereotypowa, co oznacza, że nie mieści się w normie wynikającej z ustalonego społecznie zwyczaju,

przeciętnego modelu zachowania i postępowania (*wybiegała poza obowiązujące standardy*). Wyjście poza panujące reguły podkreślone zostało przez partykuły łączące zaprzeczenia, wyrażające brak czegoś – *nawet, ani* oraz przez rzeczowniki określające krótki odcinek czasu – *moment, chwila* (*nawet przez moment nie dopuściła do siebie myśli, że mogłaby siedzieć w domu i nie uważała, że kobiecie czegoś nie wolno, ani przez chwilę nie zrezygnowała z zawodowych ambicji*). Wyrażenie *nawet przez moment nie dopuściła do siebie myśli* ukazuje brak nawet trwających krótki czas przemyśleń, refleksji, którym mogłaby ulec, dotyczących tego, że *mogłaby siedzieć w domu*, czyli dosłownie nie wychodzić z domu, ale także, zgodnie ze stereotypową rolą kobiety, zajmować się wyłącznie sprawami domowymi, rodzinnymi. Szablonowo kobieta nie mogła robić wszystkiego, co chciała (*kobiecie czegoś nie wolno*), jednak noblistka z początków XX wieku czuła silną potrzebę osiągnięcia sukcesu, doskonałości czy uznania. Wyrażenie *ani przez chwilę nie zrezygnowała z zawodowych ambicji* sugeruje, że kobieta nie zniechęciła się, nie zaniechała dążenia do osiągnięcia doskonałości zawodowej. Tak wyeksplikowany upór pozwala felietonistce nazwać kobietę *najprawdziwszą z prawdziwych liderek*. *Lider* to przywódca, czołowy przedstawiciel jakiejś grupy, wyróżniający się spośród ogółu. Stopień najwyższy przymiotnika *prawdziwy* podkreśla autentyzm w największym stopniu, a w połączeniu z powtórzonym w stopniu równym przymiotnikiem, ukazuje stuprocentowość znaczenia rzeczownika *lider*. Przedstawione epitety użyte zostały w rodzaju żeńskim, co podkreśla atrybuty kobiety, która *każdego dnia zdawała egzamin z mądrego bycia kobietą*. Wyrażenie *zdawać egzamin* znaczy ‘stawać na wysokości zadania’, ‘sprawdzać się’ czy też ‘podchodzić do egzaminu’. Codzienne sprawdzanie się w roli kobiety wymaga *mądrości*, definiowanej jako połączenie dogłębnej wiedzy z inteligencją, rozum, rozsądek czy w końcu spryt życiowy, zaradność, zdolność radzenia sobie w różnych sytuacjach. Zwłaszcza w stereotypowym patriarchalnym świecie: *Ten ich świat pełen męskich wyobrażeń, przyzwyczajzeń, pewników i jednoznacznych sądów. My rozejrzujmy się za innym*. Wyrażenie *rozejrzujmy się za innym* sugeruje kobietą chęć poznania, przyjrzenia się nieokreślonym przestrzeniom, w których zabraknie szablونowego, tradycyjnego męskiego punktu widzenia, określanego przez zwrot *męskich wyobrażeń, przyzwyczajzeń, pewników i jednoznacznych sądów*, precyzującego obraz mężczyzny ze stereotypowymi: punktem widzenia, nawykami, niepodważalnymi twierdzeniami i niebudzącymi wątpliwości opiniami.

Felietonistka, posługując się metaforami, wyróżniła dwa typy osobowości: *piranię* i *harpię*. Każdy z wymienionych typów kobiecych opiera się na stereotypie płci, który bądź realizuje bez większych zmian, bądź w twórczy sposób przekształca, bądź neguje. *Piranie* to kobiety z ogromnym багаżem kompleksów, nienawidzące inności, zaborcze – stereotypowe. Z kolei *Harpie* to kobiety ponadprzeciętne, nieukrywające swojego nieszablonowego podejścia do świata, wymagające dużo od innych, ale i od siebie.

3. WNIOSKI

Eksponując subiektywne spojrzenie na role płci w społeczeństwie, Małgorzata Domagalik czerpie ze źródła kultury europejskiej – z mitologii greckiej, bazuje na kulturowych stereotypach, które twórczo modyfikuje, tworząc nowe, zgodne z jej poglądami, oryginalne wzorce. Feministyczny światopogląd felietonistki nazaczył portrety kobiet w taki sposób, że równouprawnienie tożsame jest w jej felietonach z afirmacją, ubóstwieniem i idealizacją płci pięknej. Po fali feminizmu i postfeminizmu obrazy kobiet i mężczyzn uległy przewartościowaniu – kobieta stała się centrum społeczeństwa. Powstałe w ten sposób nowe wzorce osobowe kobiety eksponują mentalne zmiany społeczne, odzwierciedlają nowe reguły postępowania we wspólnocie ludzkiej, a także pokazują przeobrażenia kulturowe, które zatarły stereotypowe kontrasty między płciami. Przełom XX i XXI wieku to zachwyty kobiecością, co doskonale zostało uobecnione w felietonach M. Domagalik.

Felietonistka znakomitą większość swoich artykułów poświęciła wizji idealnej kobiety. Metaforyczne przedstawienie kobiety jako *piranii* posłużyło uwypukleniu bezwzględności w postępowaniu. Z kolei metafora destruktywnej *harpii*, która uległa w tekstach Domagalik przewartościowaniu, została wykorzystana do kreacji pozytywnego wizerunku kobiety świadomej własnej wartości. Oba profile tekstowe oparte są na stereotypie płci – *piranie* aktywizują kulturowo uwarunkowane spojrzenie na kobiety, zaś *harpie* to kobiety mądre, odznaczające się *nieprzeciętną osobowością*, które łączą męski styl działania z kobiecością, co podkreślają występujące obok siebie wyrazy i wyrażenia: *klasa, kompetencja* oraz *klasyczna elegancja*.

BIBLIOGRAFIA

Aforyzmy, <http://www.aforyzmy.com.pl> (dostęp: 18.02.2019).

- Bartmiński J., 2008, *Polski stereotyp Matki*, „Postscriptum Polonistyczne” 1(1), s. 33–53.
- Domagalik M., 1999, *Harpie '98*, „Wprost”, nr 01, s. 58.
- Domagalik M., 2000, *Harpie '99*, „Wprost”, nr 01, s. 61.
- Domagalik M., 2001, *Harpia i Harpun 2001*, „Wprost”, nr 51–52, s. 96.
- Domagalik M., 2002, *Harpie 2002*, „Wprost”, nr 51–52, s. 105.
- Domagalik M., 2004, *Harpia europejska*, „Wprost”, nr 03, s. 62.
- Długosz K., 2000, *Językowy obraz kobiety i mężczyzny w polszczyźnie potocznej*, „Prace Filologiczne”, 45, s. 121–131.
- Dobrzyńska-Janusz T., 2009, *Metafora w dyskursie politycznym*, „Stylistyka”, t. 18, s. 65–84.
- Gajda S., 2008, „*Studia Litteraria Polono-Slavica*” 8, s. 29–42.
- Kövecses Z., 2011, *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, Kraków.
- Kuryłowicz B., 2011, „*Jak purpurowy zapach róży...*” *Metafory synestezyjne w młodopolskich tekstach poetyckich*, „Białostockie Archiwum Językowe” 11, s. 99–114.
- Kuryłowicz B., 2013, *Metafory pojęciowe a poetyckie wizje zapachu kwiatów*, w: *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. 2, red. J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, Poznań, s. 199–206.
- Kuryłowicz B., 2017, *Idiostyl a metafora pojęciowa*, w: *Socjolekt – idiolekt – idiostyl*, red. U. Sokólska, s. 65–75.
- Lakoff G., 1990, *The invariance hypothesis: is abstract reason based on image-schemas?*, „*Cognitive Linguistics*” 1–1, s. 39–74.
- Lakoff G., 1993, *The contemporary theory of metaphor*, w: *Metaphor and thought*, red. A. Ortony, Cambridge.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.-P. Krzeszowski, Warszawa.
- Lakoff G., Turner M., 1989, *More than cool reason. A field guide to poetic metaphor*, Stanford.
- Parandowski J., 1992, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Londyn.
- Peisert M., 1994, „*On*” i „*ona*” *we współczesnej polszczyźnie potocznej*, w: *Język a Kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, Wrocław, s. 97–108.
- Skorupka S., 1993, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa.

Wysocka A., 2016, *Fakty – język – podmiotowość. Stylistyczne osobliwości reportaży Ryszarda Kapuścińskiego*, Lublin.

Zdunkiewicz-Jedynak D., 2013, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.

PIRANIA (THE PIRANHA) AND HARPIA (THE HARPY) – METAPHORS OF FEMININITY IN MAŁGORZATA DOMAGALIK'S COLUMNS

Abstract

The aim of this paper is to examine the metaphors referring to women in Małgorzata Domagalik's columns. The columnist shows two types of female personalities: *pirania* (the Piranha) and *harpia* (the Harpy). The author discusses how Domagalik transforms the stereotype of women using the metaphors in question. *Piranhas* are very insecure women who hate everything that is different, whereas *harpies* are extraordinary, unorthodox, and demanding a lot from themselves and from others. The methodological structure is based on linguistic and cultural analysis of metaphors present in Małgorzata Domagalik's columns.

Key words: the metaphor, piranha, harpy, the column, Małgorzata Domagalik